



Po dzwonku...

10 najdziwniejszych sportów ekstremalnych świata

W tym numerze:

<i>Wspinaczka po lodzie</i>	1
<i>Wodna katapulta</i>	2
<i>Pływanie pod lodem</i>	2
<i>Bungee z krokodylami</i>	3
<i>Wulkaniczny syrfing</i>	3
<i>Surfing na pociągach</i>	4
<i>Ekstremalne prasowanie</i>	4

Witajcie!

Numer, który właśnie przeglądacie, jest zupełnie zwariowany i szalony. Całkowicie poświęcony jest sportom takim, o jakich zapewne nie słyszeliście.

Wakacje już za nami i wiele form spędzania wolnego czasu musi poczekać do przyszłego lata. Wielu jednak z nas nie zrezygnuje z aktywności fizycznej, zwłaszcza, że w naszym gimnazjum sportowców nie brakuje.

Chcemy pokazać, jak niesamowite bywają sposoby na to, aby realizować swoje pasje. Oczywiście zachęcamy do lektury naszego pisma, ale

raczej nie do uprawiania przedstawianych tu rodzajów sportów. Potraktujmy je jako ciekawostkę, a sami aktywnie włączajmy się w zajęcia sportowe organizowane w naszej szkole.

Milej lektury życzy:

Zespół redakcyjny



Wspinaczka po lodzie

Wdrapywanie się po plastikowych bolcach na ścianie lokalnego "centrum wspinaczkowego" to żadna atrakcja. Podobnie zresztą jak - dla niektórych - tradycyjna wspinaczka górską. Niektórzy śmiałowicie, chcąc uatrakcyjnić tenże

sport, zastąpili dające pewne podparcie skały—lodem. Do wspinania się po lodowych ścianach potrzebne są czekany, raki, mnóstwo siły i jeszcze więcej fantazji - zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że jeszcze chwilę wcześniej pewne

miejsce podparcia w kilkanaście sekund potrafi zmienić się w śliską pułapkę.



. Wspinaczka samotna.

Jeśli wspinaczka lodowa pod względem zaawansowania znajduje się jeden stopień wyżej od tradycyjnej, to gdzie umieścić wspinaczkę solo?

Tak, to fakt - znajdują się szaleńcy, którzy kilkudziesięcio- lub nawet kilkusetmetrowe ściany pokonują bez żadnych zabezpieczeń, nie zo-

stawiając sobie marginesu do popełnienia choćby najmniejszego błędu. Odrobinę tylko mniej ekstremalna jest wspinaczka w duecie ze spadochronem.

Sportowiec, który zdoła wspiąć się na szczyt ściany, zeskakuje z niej ze spadochronem. Jeśli oderwie się od skał gdzieś niżej,

spadochron daje mu cień nadziei na przeżycie. Pod warunkiem, że zdąży go rozłożyć w czasie krótszym niż okrzyk "mamusiu, ja spadam!".

Pływanie pod lodem .



Od sierpniowych kąpeli w Bałtyku - uwielbianych przez tzw. morsów - do sportów ekstremalnych już całkiem blisko, jednak odmrażanie ciała

przybiera też nieco bardziej specyficzne formy. Wśród tych właśnie form gdzieś popularne jest wycinanie niewielkich okręgów w warstwie lodu skuwającej tafłę jeziora i nurkowanie w zimnej (delikatnie powiedziane...!) wodzie.

Dodatkową atrakcją, która umiła ostatnie kilka sekund możliwych do wytrzymania na jednym oddechu, jest poszukiwanie jedyne go przerębla umożliwiającego powrót na powierzchnię, który "na pewno gdzieś tu musi być!".

Wodna katapulta.



Pozbawiony odpowiednika w polskim języku "airkicking" to nieco udoskonalona forma zabawy świetnie znanej z polskich basenów i kąpielisk. W tej zabawie dwie osoby łapały się za ręce, tworząc podnóżki, trzecia zaś wchodziła

na tę "konstrukcję" i po chwili, przy wtórze chichotu gapiów, wyrzucana była w górę na jakieś pół metra, by już sekundę później zanurkować, tak że z wody wystawał jej tylko zadek. W "profesjonalnej" wersji "miotaczy" zastąpiła praw-

dziwa katapulta zasilana wodą pod ciśnieniem, zdolna wyrzucić delikwenta nawet na 8 metrów w górę. Wśród wielu potencjalnych konsekwencji uprawiania tego sportu upadek na rozstawione stopy wydaje się najmniej dotkliwy.

Surfing na pociągach



. Surfing na dachu pociągów to rozrywka popularna zarówno na zachodzie, jak i w Indiach, gdzie często wlezenie na wierzch składu to jedyna możliwość, by zmieścić się w/na pociągu. Dotychczas w polskich warunkach stanie na dachu pociągu PKP było sportem ekstremalnie nudnym, na Pendolino może stać się wreszcie prawdziwie .



Ekstremalne prasowanie



Wojujące feministki powinny raczej trzymać się od tego sportu z daleka, chyba że z żelazkiem w ręku jest im szczególnie do twarzy. Tak czy inaczej экстре-

malne prasowanie to zyskujący popularność na całym świecie sport wymyślony przez... mężczyznę. Miłośnika wspinaczki, który po powrocie do domu za-

stał swą żoną i całą górę niezrobionego prasowania. Połączył więc przyjemne z pożytecznym. Zabrał żelazko, żonę zostawił, wspiął się na pobliskie skałki i uprasował co było do uprasowania. Dzisiaj prasuje się zarówno na Mount Evereście jak i pod wodą, a najbardziej zagorzali zwolennicy ekstremalnego prasowania postulują o uwzględnienie tego sportu w przyszłych igrzyskach olimpijskich.

Jazda na wrotkach

Niegdyś bardzo popularne wrotki ustąpiły po pewnym czasie miejsca rolkom, aż wreszcie i jedne, i drugie praktycznie zniknęły z polskich podwórek i ulic. Teraz wrotki przeżywają drugą młodość, aczkolwiek na zdecydowanie mniejszą skalę. I w bardziej ekstremalnym wydaniu, bo zamiast - jak zwykle - przemieszczać się w pozycji

pionowej, wrotkarz przemieszcza się w poziomie. Przybranie tej karykaturalnej formy ma jeszcze jeden cel - zmieszczenie się pod bardzo nisko zawieszonymi przeszkodami. W ulicznej formie zabawy - po prostu pod samochodami. Rekordzista przejechał w ten sposób pod 57 autami.



Bungee z krokodylami

Własny kontynent z daleka od cywilizacji i specyficzna przeszłość to czynniki, które sprawiły, że Australijczycy są trochę innym typem ludzi. Wcale nie gorszym, tylko jakby... bardziej pomyślowym. Bo kto inny, jeśli nie Australijczycy, byłby w

stanie wymyślić skakanie na bungee nad rzeką pełną krokodyli? Mimo że sport jest jak najbardziej prawdziwy i niebezpieczny, najpopularniejsze nagranie, w którym skoczek traci głowę (dosłownie) w bliskim spotkaniu z krokodylem, praw-

dziwe nie jest. To reklama piwa. Australijskiego, rzecz jasna.



Wulkaniczny surfing

Surfing, nawet jeśli sprowadza się do lawirowania słalodem pomiędzy płetwami rekinów, to sport wymagający - owszem - wielu umiejętności, ale trudny do określenia mianem ekstremalnego. Zazwyczaj jedynym niebezpieczeństwem, jakie

czyha na spragnionych wrażeń surferów, jest reprimenda od mamy lub solidny łyk słonej wody. Co innego surfing na zboczu wulkanu, prawda? Zjazd na desce po stoku czynnego wulkanu to kolejny "sport", któ-

ry ostatnimi czasy staje się popularny.

Ach, gdyby tak mieszkańcy Pompejów wiedzieli...

